

Marek Zambrzycki

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

## Model „slow muzeum” jako koncepcja funkcjonowania muzeum w dobie akceleracji społecznej

“Slow museum” as a concept of functioning of a museum in the era of social acceleration

### WSTĘP

Przyspieszenie społeczne jest fenomenem chętnie opisywanym przez badaczy. Temat ten jednak wciąż nie został dostatecznie zbadany<sup>1</sup>. Mimo to w literaturze możemy odnaleźć niezwykle rozbudowaną terminologię dotyczącą zjawisk temporalnych związanych z przyspieszeniem. Przykładowo James Gleick mówi o „przyspieszeniu niemal wszystkiego”<sup>2</sup>, Robert Hassan o „królestwie szybkości”<sup>3</sup>, Richard DeGrandpre twierdzi, że nasze zmysły są bombardowane przez „kulturę szybkostrzelną”<sup>4</sup>, a francuski teoretyk kultury Paul Virilio postuluje nawet utworzenie nowej nauki – dromologii – której przedmiotem zainteresowania będzie prędkość<sup>5</sup>.

Czym jest akceleracja i jaki ma wpływ na muzeum? W jaki sposób instytucja ta może odpowiedzieć na zagrożenia związane z przyspieszeniem? Przedmiotem zainteresowania badawczego w niniejszej pracy będzie zatem nie tylko wpływ omawianego zjawiska na polskie muzealnictwo po roku 1989, ale przede wszystkim wskazanie możliwości reakcji muzeum na nie.

Artykuł, mając charakter opisowo-eksplanacyjny, za główny cel obiera prezentację teoretycznego modelu „slow muzeum”. Model ów jest rezultatem próby przeniesienia idei proponowanych przez policentryczny ruch *slow* na obszar funkcjonowania muzeum. Idee te stanowią wynik reakcji na dysfunkcyjne oddziaływania przyspieszenia społecznego.

Założono, że osiągnięcie wspomnianego celu jest możliwe dzięki uzyskaniu odpowiedzi na dwa pytania badawcze: Jak zmieni się podsystem muzealny po implementacji idei *slow*? Jakie wyjścia i korzyści społeczne generowałby wówczas podsystem?

Aby na nie odpowiedzieć, musimy najpierw – krótko – prześledzić wpływ akceleracji na system społeczny, w tym przede wszystkim na muzea. To cel drugiego rzędu, jest on jednak o tyle istotny, że, jak stwierdzono wcześniej, ruch *slow* powstał właśnie z powodu przyspieszenia.

W pierwszej części pracy został przedstawiony fenomen akceleracji. W tym miejscu przyjęto hipotezę kierunkową mówiącą o jego dysfunkcyjnym wpływie na system społeczny. W przypadku muzeum możemy mówić między innymi o komercjalizacji, profuzji wydarzeń, w tym ekspozycji, obniżeniu poziomu oferty, nieprzystosowaniu do psychofizycznych możliwości widza oraz – co istotne – o zachwianiu tożsamości muzeum.

W kolejnej części autor przechodzi do zasadniczego fragmentu pracy, w którym przybliży idee i wartości ruchu *slow* oraz wskazuje ich muzealne ekwiwalenty, czego wynikiem jest deskrypcja modelu „slow muzeum”. Tutaj z kolei przyjęto hipotezy badawcze, mówiące o tym, że przyjęcie paradygmatu *slow* (1) ma pozytywny wpływ na cel podsystemu muzealnego, jakim – zgodnie z teorią systemową – jest przetrwanie, innymi słowy: zachowanie tożsamości, skorelowanej – w tym przypadku – z kolekcjonowaniem i ochroną dziedzictwa, a także (2) prowadzi do zwiększenia zdolności adaptacyjnych społeczeństwa do akceleracji, co wiąże się z wykształceniem nowej funkcji społecznej muzeum.

<sup>1</sup> J. Kramarczyk, *Życie we własnym rytmie. Socjologiczne studium slow life w dobie społecznego przyspieszenia*, Kraków 2018, s. 9.

<sup>2</sup> J. Gleick, *Szybciej. Przyspieszenie niemal wszystkiego*, Poznań 2003.

<sup>3</sup> R. Hassan, *Empires of Speed. Time and Temporality in the Network Society*, Leiden 2009.

<sup>4</sup> R. DeGrandpre, *Ritalin Nation. Rapid-fire Culture and the Transformation of Human Consciousness*, New York, London 2000.

<sup>5</sup> P. Virilio, *Prędkość i polityka*, Warszawa 2008.

## I. AKCELERACJA SPOŁECZNA I JEJ WPŁYW NA PODSYSTEM MUZEALNY

Muzea, a więc jednostki organizacyjne zdefiniowane w art. 1 ustawy o muzeach<sup>6</sup>, są częścią systemu społecznego. Możemy uznać, że niezależnie od organizatora wspólnie tworzą jeden podsystem<sup>7</sup>, który realizuje w ramach systemu specyficzny cel. Jest nim – zgodnie ze wspomnianą ustawą – „gromadzenie i trwała ochrona dóbr naturalnego i kulturalnego dziedzictwa ludzkości”<sup>8</sup>. Funkcja ta stanowi sens i istotę działalności muzeum – nie tylko w rozumieniu prawnym<sup>9</sup>.

Muzea, podobnie jak inne instytucje, nie są organizmami niezależnymi, czyli podlegają wielorakim wpływom otoczenia. Badanie muzealnego makrootoczenia, za modelem analizy PEST, może obejmować następujące sfery<sup>10</sup>:

- 1) ekonomiczną,
- 2) polityczno-prawną,
- 3) technologiczną,
- 4) społeczno-kulturową<sup>11</sup>.

Przyjrzyjmy się, w jaki sposób akceleracja oddziałuje na muzeum za pośrednictwem wskazanych segmentów. Przyspieszenie dotyka wielu obszarów życia, a jego głównym źródłem jest przede wszystkim kapitalizm<sup>12</sup>. Istotą wspomnianego systemu społeczno-gospodarczego jest dążenie do

pomnażania dóbr, co ma zapewniać stały rozwój. U podłoża akumulacji kapitału leży konkurencja i wymuszana nią innowacyjność. Kapitalizm, kierujący się logiką zysku, dąży do przyspieszania tempa produkcji, dostrzegając w nim gwarancję lepszej wydajności pracownika w czasie i w konsekwencji wzrost poziomu konkurencyjności firmy na rynku. W Polsce rozwój modelu kapitalistycznego rozpoczął się w 1989 roku i był częścią szerszej transformacji społeczno-politycznej. Implikacje miał również w systemie muzealnym: zaczął funkcjonować w otoczeniu rynkowym, uległ demokratyzacji i został otwarty na publiczność masową, która stała się źródłem dodatkowych przychodów. Dokonywało się to w zmieniającym się otoczeniu społeczno-politycznym, charakteryzującym się pluralizacją życia politycznego. Towarzyszyło jej nasilenie polaryzacji społeczeństwa, wzrost znaczenia mediów, a także rozwój masowej turystyki, któremu sprzyjało zniesienie wiz i kontroli na granicach wewnętrznych Unii Europejskiej i państw stowarzyszonych (Polska przystąpiła do układu z Schengen w 2007 roku)<sup>13</sup>.

Znaczenie muzeów i, szerzej, sektora kultury dla gospodarki przed 1989 roku było znikome<sup>14</sup>. Wraz z wprowadzeniem modelu kapitalistycznego rozpoczął się proces zacierania różnic pomiędzy gospodarką a kulturą, co było rezultatem wchłaniania kultury przez gospodarkę. Odtąd kultura jest traktowana jak towar, twórczość kulturowa staje się przejawem działalności gospodarczej, a cały sektor kultury zaczyna być uwzględniany przy obliczaniu produktu narodowego brutto<sup>15</sup>.

Kapitalistyczne przekształcanie myślenia o muzeum, które było konsekwencją coraz większej presji finansowej i medialnej, doprowadziło do zmian w wielu sferach<sup>16</sup>. Chcąc przyciągnąć masowe audytorium i zarazem generować możliwie największe przychody, co bywa pochodną niedoinwestowania, muzea muszą być obecne w mediach masowych, głównym środku transmisji informacji we współczesnym świecie<sup>17</sup>. Żeby to osiągnąć, muszą

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz. U. 1997, nr 5, poz. 24).

<sup>7</sup> R. W. Griffin, *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa 2004, s. 54–55.

<sup>8</sup> Art. 1 ustawy o muzeach.

<sup>9</sup> Więcej na temat roli kolekcji dla statusu i pojęcia muzeum zob. J. Żak, *W kręgu muzealnych przedmiotów*, Warszawa 2020, s. 148–150.

<sup>10</sup> E. Multan, E. Bombiak, M. Chylek, *Analiza strategiczna w przedsiębiorstwie. Zagadnienia teoretyczne i studia przypadków*, Siedlce 2014, s. 48.

<sup>11</sup> W każdej z czterech sfer istnieje multum czynników, których tak zwane wejścia, a więc oddziaływania na (pod)system, mogą być funkcjonalne bądź dysfunkcjonalne – w zależności od efektu, jaki wywierają. Pierwsze będą umacniać stabilność (pod)systemu, a drugie będą odpowiedzialne za jego destabilizację. Czynniki w sferze polityczno-prawnej: poziom nakładów na kulturę, polityczne oddziaływanie decydentów, działalność legislacyjna; w sferze ekonomicznej: instytucja rynku; w sferze społeczno-kulturowej: styl życia, poziom dochodów, poziom wykształcenia, świadomość ekologiczna, mobilność społeczna, wpływ instytucji medialnych; w sferze technologicznej: poziom technologiczny, zwłaszcza w dziedzinie komunikacji i transportu.

<sup>12</sup> J. Kramarczyk, dz. cyt., s. 23–27; B. Adam, *Czas społeczeństwa przemysłowego i władza*, [w:] *Socjologia codzienności*, red. P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska, Kraków 2008, s. 487–513.

<sup>13</sup> K. Pomian, *Muzeum: kryteria sukcesu*, „Muzealnictwo” 2009, nr 50, s. 60.

<sup>14</sup> Tamże, s. 61.

<sup>15</sup> T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2005, s. 295.

<sup>16</sup> M. Borusiewicz, *Nauka czy rozrywka? Nowa muzeologia w europejskich definicjach muzeum*, Kraków 2012, s. 151; K. Pomian, dz. cyt., s. 60–61.

<sup>17</sup> W raporcie przygotowanym na zlecenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Dorota Folga-Januszewska alarmuje, że „procent dotacji w budżecie pochodzącej od organizatora (zarówno w muzeach pań-

produkować wydarzenia medialne, znajdujące się w sferze zainteresowań środków masowego przekazu. Przy czym cykl życia wiadomości medialnej jest bardzo krótki, wczorajszy news już nie jest newsem, produkcja eventów musi zatem odbywać się dostatecznie często. I tak media – stwierdza Krzysztof Pomian – narzucają muzeom „czas krótki i gorący, gęsto wypełniony wydarzeniami, miast ich tradycyjnego czasu, który był długi, powolny i ciągły”<sup>18</sup>. W rezultacie kształtuje się nowe kryterium sukcesu dla muzeum: „zaistnienia w mediach”, co może wpływać na profuzję eventów, ale również na obniżenie ich jakości merytorycznej<sup>19</sup>. „W efekcie – jak podkreśla Mirosław Borusiewicz – instytucja stopniowo przestaje wypełniać misję wynikającą z definicji muzeum, a staje się mniej lub bardziej skomercjalizowaną próbą odnalezienia się wśród instytucji spędzania wolnego czasu, gdzie rozrywka zajmuje dominujące miejsce, a edukacja jest efektem ubocznym”<sup>20</sup>.

Rynkowe postrzeganie muzeum przyczynia się do jeszcze dwóch zjawisk. Po pierwsze, wymusza zmiany w strukturze funkcjonowania muzeum, prowadząc do znacznego rozwoju sektora realizacji programów-projektów (promocja, sprzedaż, marketing, badania i rozwój publiczności). Po drugie, niekiedy prowadzi to do zmiany postrzegania muzealiów, które mogą być traktowane jako „zasoby” i „aktywa uspięne”, będące narzędziami do rozwoju gospodarczego<sup>21</sup>. Burzy to dotychczasowy status ontologiczny rzeczy muzealnych, które – jak konstatuje Jean Clair – w hierarchii rzeczy mają status „precjozów”, są „własnością ludu,

---

stwowych, jak i samorządowych – przyp. M. Z.) jest niebezpiecznie niski!”. Stwierdza również, iż udział dochodów własnych i tych, które nie pochodzą od organizatora, przekracza bezpieczną granicę 17% i wynosi 19% dla muzeów samorządowych, i aż 29% dla muzeów państwowych. Zob. D. Folga-Januszewska, *Muzea w Polsce 1989–2008*, „Muzealnictwo” 2009, nr 50, s. 23. Warto w tym miejscu dodać, że muzea są skłonne do walki o masową publiczność nie tylko w wyniku chęci pozyskania dodatkowych środków. Mirosław Borusiewicz zwraca uwagę na jeszcze jedną przyczynę, mianowicie potrzebę dostarczenia politykom argumentów przemawiających za podtrzymaniem finansowania ze środków publicznych. Zob. M. Borusiewicz, *Nauka czy rozrywka? Nowa muzeologia w europejskich definicjach muzeum*, Kraków 2012, s. 151.

<sup>18</sup> K. Pomian, dz. cyt., s. 61.

<sup>19</sup> D. Kacprzak, *Profuzja wystaw czasowych. Wybrane aspekty zjawiska na przykładzie muzeów niemieckich*, „Muzealnictwo” 2005, nr 46, s. 117–125.

<sup>20</sup> M. Borusiewicz, *Nauka czy rozrywka? Nowa muzeologia w europejskich definicjach muzeum*, Kraków 2012, s. 151.

<sup>21</sup> J. Clair, *Kryzys muzeów*, Gdańsk 2009, s. 42.

gwarancją jego historii, namacalnym dowodem jego tożsamości”, są zatem niezbywalne<sup>22</sup>. Podważa to również nieutilitarny charakter kolekcjonowania, którego głównym celem jest zabezpieczenie ważnych wytworów kultury przed utratą, z myślą o następnych pokoleniach.

Kluczową datą z punktu widzenia historii muzealnictwa po transformacji ustrojowo-gospodarczej jest rok 2004. Wówczas nie tylko otworzyła się przed muzealnikami droga do pozyskiwania środków unijnych, co wiązało się z akcesją Polski do Unii Europejskiej<sup>23</sup>, ale również otwarto Muzeum Powstania Warszawskiego – pierwszą w Polsce tak zwaną wystawę narracyjną opartą w dużej mierze na multimediami, symulacjach, rekonstrukcjach i kopiach. Zapoczątkowała wysyp podobnych stałych i czasowych ekspozycji historycznych, umniejszających niejednokrotnie rangę autentycznych obiektów, będących wiarygodnymi (bo mającymi kontakt z przeszłością) „świadkami historii” i stanowiących o istocie muzeum<sup>24</sup>. Możliwość bycia beneficjentem unijnych projektów budżetowych tylko przyspieszyła proces instalacji nowego rodzaju wystaw.

Geneza muzeum powstańczego, tak jak kolejnych podobnych instytucji, budzi w środowisku muzealnym wiele kontrowersji. Borusiewicz wyraża przekonanie, że ich utworzenie nie jest „wynikiem osiągnięcia określonego potencjału czy możliwości merytorycznych w postaci zbiorów, kadry i zaplecza badawczego. Powstają one, najczęściej angażując ogromne środki, na mocy decyzji polityków, bez wystarczającego oparcia w muzealnych realiach”<sup>25</sup>. Na pierwszy plan wysuwa się wtedy idea polityczna, którą można odpowiednio skonsumować, a także masowa publiczność, którą można wokół tej idei zgromadzić.

Po omówieniu akceleracji w kontekście mocno ze sobą sprzężonych sfer ekonomicznej i po-

---

<sup>22</sup> Tamże, s. 23–24.

<sup>23</sup> W latach 2004–2013 do polskich muzeów ze środków europejskich trafiło 900 milionów złotych. Zob. M. Smoleń, *Fundusze europejskie dla kultury*, rozm. zepr. Jacek Górka, <http://muzealnictwo.com/2013/03/fundusze-europejskie-dla-kultury-rozмова-z-dr-monika-smolen/> [dostęp: 22.07.2020].

<sup>24</sup> Więcej na temat problemu autentyczności rzeczy muzealnych w: J. Żak, dz. cyt., s. 60–66; Pontus Hultén w rozmowie z Hansem Ulrichem Obristem, [w:] H. U. Obrist, *Krótką historią kuratorstwa*, Kraków 2016, s. 50.

<sup>25</sup> M. Borusiewicz, *Nauka czy rozrywka?...*, s. 172. Za przykład właściwej drogi do powołania nowego muzeum Mirosław Borusiewicz uważa Muzeum Kinematografii w Łodzi, którego założenie było poprzedzone wykrystalizowaniem się wystarczająco bogatej kolekcji.

litycznej czas na omówienie kolejnych obszarów PEST: technologicznego i społeczno-kulturowego. O ile analiza wpływu czynników ekonomicznych i politycznych była pomocna w naświetleniu przyczyn ewolucji muzeów w kierunku otwarcia się na masową publiczność, o tyle przyjrzenie się dwóm kolejnym sferom pozwala na uzyskanie – przynajmniej częściowej – odpowiedzi na pytanie: Czym charakteryzuje się owa szeroka publiczność (w kontekście poddania akceleracji)?

Obszary przyspieszenia technologicznego oraz społeczno-kulturowego, obejmującego przyspieszenie tempa życia oraz zmiany społecznej, mimo że odrębne, są ze sobą splecione. Akceleracja technologiczna, której podłożem jest ekonomia, dotyka takich dziedzin, jak transport i komunikacja, przyczynia się do skracania czasu podróży, zwiększenia prędkości translokacji ludzi oraz informacji i w efekcie zmiany postrzegania przestrzeni i czasu, które w świadomości społecznej ulegają kurczeniu się<sup>26</sup>. Ponadto ma wpływ na skrócenie „czasu życia” produktów, dowartościowując krótkoterminowy dostęp do dóbr i usług kosztem ich długoterminowego posiadania, przez co zostaje podważone pojmowanie ich własności.

Czas akceleracji społecznej jednym z najważniejszych towarów uczynił informację. Z uwagi na szybkość jej transmisji (i dezaktualizacji) pojawia się konieczność jeszcze szybszego generowania danych. Jest to problem instytucji, które je produkują (w tym muzeów), rywalizujących o uwagę audytorium. Warto dodać, że szybkość tworzenia i przesyłania informacji skutkuje także wzrostem ilości danych znajdujących się w Internecie i pozostałych mediach. Skutkiem tego jest „doświadczenie życia w masie informacji, co z perspektywy jednostki prowadzi do poczucia przytłoczenia i coraz większych problemów z przetwarzaniem bodźców”<sup>27</sup>.

Mnogość oraz prędkość zmian sprawiają, że ludzkie doświadczenie staje się niestałe, a rzeczywistość jest postrzegana jako efemeryczna, płynna, pozbawiona stałości. Podstawowe instytucje społeczne, takie jak rodzina i praca, ulegają destabilizacji, małżeństwo i rodzicielstwo, będące

projektami długoterminowymi – marginalizacji. Osłabia to trwałość stosunków społecznych, co sprzyja rozwodom i tworzeniu wolnych związków. Współczesny rynek z kolei cechuje zachwianie stabilności zatrudnienia. Poczucie bezpieczeństwa przegrywa z mobilnością i elastycznością, co przyczynia się do częstych zmian miejsc pracy oraz rozwoju elastycznych form zatrudnienia<sup>28</sup>.

Kolejnym obszarem akceleracji jest obszar tempa życia, którego przyspieszenie wiąże się ze wzrostem liczby wykonywanych operacji w konkretnej jednostce czasu. Hartmut Rosa wymienia trzy strategie działania, które umożliwiają ów wzrost: (1) wzrost prędkości wykonywanych czynności, (2) *multitasking*, czyli wykonywanie wielu działań jednocześnie, (3) eliminację odpoczynku, relaksu, snu i innych momentów beczynności<sup>29</sup>. Pierwsza strategia wiąże się ze wzrostem znaczenia aktywności typu *fast*: od szybkiego jedzenia po kursy szybkiego czytania czy w przypadku Stanów Zjednoczonych usługi *drive-thru* (*drive-up*), które oferują bary, banki, a nawet domy pogrzebowe.

Trzecia metoda działania wynika z kulturowego przeświadczenia, że bierny odpoczynek, w tym relaks oraz sen, to trwonienie czasu; mentalność kapitalistyczna prowadzi do jego utowarowienia. Podobnie jak inne towary jest on traktowany jako dobro ograniczone, podlegające wymianie na pieniądze, zgodnie z dewizą, że czas to pieniądz. Marnotrawienie czasu oznacza więc pozbawianie siebie możliwości skorzystania z dostępnych okazji.

Literatura przedmiotu wymienia wiele negatywnych następstw przyspieszenia społecznego, przede wszystkim związanych ze zdrowiem fizycznym i psychicznym. Najczęściej wymienia się: zmęczenie fizyczne i umysłowe, stres i wynikające z niego choroby, pracoholizm i syndrom *burnout* (wypalenie zawodowe), a także utratę poczucia stabilizacji i bezpieczeństwa<sup>30</sup>. Wynikiem zaburzonego porządku dnia i, co za tym idzie, rytmu biologicznego, są różnorodne schorzenia psychosomatyczne<sup>31</sup>. Presja czasu, odbierając możliwość na samorefleksję, może z kolei prowadzić do występowania uczucia wewnętrznej pustki. Stephen Bertman do negatywnych skutków chronopatolo-

<sup>26</sup> Poczucie czasoprzestrzennej kompresji zostało w szczególnie nasilone w wyniku upowszechnienia Internetu. W 1995 roku liczba internautów w Polsce wynosiła zaledwie 0,5 mln, w 2003 roku – 7,2 mln, natomiast w 2020 roku już 28 mln. Zob. B. Adam, *Czas*, Warszawa 2010; E. Leszczyńska, *Polacy w sieci. Analiza przemian użytkowania Internetu*, Lublin 2019, s. 105–106; *Analiza Polscy internauci w marcu 2020*, <https://pbi.org.pl/raporty/polscy-internauci-w-marcu-2020/> [dostęp: 12.10.2020].

<sup>27</sup> J. Kramarczyk, dz. cyt., s. 26.

<sup>28</sup> Tamże, s. 28–31.

<sup>29</sup> H. Rosa, *Social Acceleration. A New Theory of Modernity*, New York 2013; J. Kramarczyk, dz. cyt., s. 33–34.

<sup>30</sup> J. Urbański, *Prekariat i nowa walka klas*, Warszawa 2015.

<sup>31</sup> E. Tarkowska, *Nierówna dystrybucja czasu – nowy wymiar źródnicowania społeczeństwa polskiego*, [w:] *Elementy nowego ładu*, red. H. Domański, A. Rychard, Warszawa 1997, s. 195–207.

gii zalicza ponadto agresję oraz technostres, będący rezultatem nadmiaru informacji, które prowadzą do przeciążenia i niepokoju<sup>32</sup>. Do tego należy dodać zespół uzależnienia od Internetu<sup>33</sup>.

Warto zaznaczyć, że zwiększające się tempo życia jest szczególnie odczuwalne w dużych miastach. Urbanizacja – oprócz tradycyjnie już wymienianych skutków, takich jak: zanieczyszczenie środowiska naturalnego, w tym przede wszystkim powietrza, nadmierny hałas czy większa liczba zachorowań na schorzenie nowotworowe i krążeniowe – prowadzi do wzrostu uzależnienia form wykorzystania czasu od rytmu życia miasta. Szybsze tempo życia w ośrodkach miejskich jest wynikiem intensywniejszej stymulacji przez środowisko, które nieustannie dostarcza wielorakich bodźców<sup>34</sup>.

Ostatnia kwestia związana z obszarem społeczno-kulturowym, która wymaga komentarza, odnosi się do problemu empirycznej weryfikowalności zjawiska przyspieszenia. Jak wynika z badań sondażowych przeprowadzonych w 2005 roku przez CBOS, zdecydowana większość Polaków ma odczucie, że ich czas płynie szybko (82%)<sup>35</sup>. W rezultacie aż 41% ankietowanych chciałoby, żeby tempo ich życia było zdecydowanie wolniejsze. Szybkie tempo życia Polaków potwierdzają także analizy TNS Polska z 2012 roku<sup>36</sup>. Badani (62%) zaznaczają, że żyją w pośpiechu, a ponad połowa Polaków (53%) „potwierdza, że ma wrażenie, że to co robi w pracy, robi w nerwach, a zrobiłoby równie dobrze bez pośpiechu”<sup>37</sup>. Według 48% ankietowanych mimo dysponowania wolnym czasem trudno jest im się oderwać od obowiązków oraz poświęcić go na wykonywanie rzeczy, które realnie chcieliby wykonywać. Podobne wyniki płyną z badań jakościowych Iwony Borkowskiej i Doroty Mroczkowskiej<sup>38</sup>. Raporty Głównego

Urzędu Statystycznego mówią natomiast, że Polacy zwiększają czas poświęcony na pracę kosztem odpoczynku, co prowadzi do obniżenia wskaźnika *work-life balance* i w konsekwencji do mniej zadowolającego poziomu jakości życia<sup>39</sup>.

Z kolei badania Justyny Kramarczyk „Studium ruchu *slow life* jako alternatywnego stylu życia w dobie społecznego przyspieszenia”, będące jakościową analizą doświadczeń czasu codziennego reprezentantów nurtu *slow life*, potwierdzają, że dla badanych kluczowe jest nie tyle odrzucenie przyspieszenia w ogóle, ile odzyskanie poczucia sprawczości nad czasem, kontroli nad jego alokacją, co w rezultacie prowadzi również do poczucia zwiększonej kontroli nad rozwojem własnej tożsamości<sup>40</sup>. Badani postrzegają *slow life* jako narzędzie „wzbogacania” codziennego czasu, formę odzyskania jakości życia i przyjemności z niego płynących w czasie wolnym. Deklarują ponadto, iż ich życie stało się bardziej autentyczne, zdrowe, uduchowione.

## RUCH SLOW I JEGO WARTOŚCI A MUZEUM. WIZJA „SLOW MUZEUM”

### Ruch *slow*

Ruch *slow life* narodził się we Włoszech w latach 80. XX wieku, kiedy doszło do założenia stowarzyszenia „Arcigola”. Jego celem była promocja lokalnego dziedzictwa kulinarnego i zdrowego stylu życia. Stowarzyszenie zyskało znaczący rozgłos po protestach przeciwko otwarciu nowego baru McDonalds<sup>41</sup>. Idee ruchu powoli zaczęły przenikać do innych krajów. Najpierw do Francji, gdzie powstało stowarzyszenie „Arcigola Slow Food”, którego ideałami stała się triada: dobro, czystość, uczciwość<sup>42</sup>. Zwolennicy ruchu poddali krytyce szybki styl życia, którego przyczyn upatrywali w uprzemysłowieniu. Jako odtrutkę na praktyki degradujące społeczeństwo i naturę wskazywa-

<sup>32</sup> S. Bertman, *Hyperculture. The Human Cost of Speed*, Westport–Connecticut–London 1998.

<sup>33</sup> J. Flis, *Zespół uzależnienia od Internetu*, <https://psychologiaiwpaktyce.pl/arttykul/zespol-uzaleznienia-od-internetu> [dostęp: 8.03.2021].

<sup>34</sup> J. Kramarczyk, dz. cyt., s. 32.

<sup>35</sup> Raport CBOS, *Jak ten czas szybko leci...*, 203/2005, [https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K\\_203\\_05.PDF](https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_203_05.PDF) [dostęp: 30.08.2019].

<sup>36</sup> Raport TNS Polska, *Slow life i życie w pośpiechu*, 025/2012, [http://www.tnsglobal.pl/archiwumraportow/files/2014/03/K.025-12\\_Slow-life\\_004a-12.pdf](http://www.tnsglobal.pl/archiwumraportow/files/2014/03/K.025-12_Slow-life_004a-12.pdf) [dostęp: 30.08.2019].

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> D. Mroczkowska, I. Borkowska, *Momenty przełomowe i punkty zwrotne w dynamice doświadczania i spędzania czasu wolnego*, [w:] *Między rutyną a refleksyjnością. Praktyki kulturowe i strategie życie codziennego*, red. T. Maślanka, K. Strzyczkowski, Warszawa 2012, s. 313–325.

<sup>39</sup> Raport Głównego Urzędu Statystycznego, *Kobiety i mężczyźni na rynku pracy*, Warszawa 2014, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/opracowania/kobiety-i-mezczyzni-na-ryнку-pracy-2014,1,5.html> [dostęp: 14.02.2019].

<sup>40</sup> J. Kramarczyk, dz. cyt., s. 265–272.

<sup>41</sup> P. Martins, *Wprowadzenie*, [w:] *Slow food. Produkty regionalne robią karierę*, red. C. Petrini, B. Watson, Warszawa 2005, s. 14–15.

<sup>42</sup> „Dobro” oznacza wysokiej jakości smaczne i zdrowe jedzenie; „czystość” to produkcja, która nie szkodzi środowisku; „uczciwość” charakteryzuje się przystępnymi cenami dla konsumentów oraz uczciwymi warunkami i płacą dla producentów. Zob. Arcigola Slow Food, [www.slowfood.com/about-us/our-philosophy/](http://www.slowfood.com/about-us/our-philosophy/) [dostęp: 1.05.2019].

li powolność w gastronomii, promocję lokalnej żywności, ochronę dziedzictwa kulturowego, troskę o ekosystem – poczynając od produkcji, a na konsumpcji kończąc – a także godne warunki pracy i płacy. Z czasem instytucja z lokalnego stowarzyszenia przeobraziła się w prężnie działającą międzynarodową organizację posiadającą liczne struktury narodowe. Stała się też inspiracją dla kolejnych instytucji przenoszących paradygmat spowolnienia na nowe obszary. Jednym z nich było zrzeszenie „Cittaslow”. Organizacja, podobnie jak „Arcigola”, narodziła się we Włoszech. Jej zamyśłem była ochrona niewielkich miasteczek przed negatywnymi skutkami gwałtownej urbanizacji i masowej turystyki oraz poprawa jakości życia mieszkańców<sup>43</sup>. Wyrazem ruchu *slow* są też takie instytucje jak The World Institute of Slowness<sup>44</sup> czy też Klub Spowolnienia Czasu<sup>45</sup>. Pierwsza organizacja współpracuje ze światem biznesowym, druga ze środowiskiem akademickim.

Wartości *slow life* – pokrewne takim nurtom, jak dobrowolna prostota, *mindfulness*, minimalizm czy teorie bioregionalizmu – z czasem przeniknęły do kolejnych sfer życia codziennego, takich jak: podróże, edukacja, moda, *parenting* i sposoby spędzania czasu wolnego, a także do muzealnictwa. W 2010 roku oficjalnie zainaugurowano Slow Art Day, którego celem było powolne doświadczenie sztuki<sup>46</sup>. Zwiedzający obserwują dzieło sztuki przez około 10–15 minut, po czym następuje dyskusja z animatorem. Pomysłodawca akcji, Phill Terry, chciał, aby zwiedzający odczuwali radość z nieśpiesznego patrzenia na sztukę. Idea z czasem przeniknęła do innych państw.

W koncepcji Terry’ego możemy dostrzec postawienie na jakość zwiedzania. Z pewnością będzie to fundamentalna cecha dla każdego wykwitru ruchu *slow* w muzealnictwie. Jakże inne wyróżniki mogliśmy do tego dopisać?

Zacznijmy od wyszczególnienia najważniejszych wartości, potrzeb i praktyk osób żyjących

<sup>43</sup> [www.cittaslow.org/content/association](http://www.cittaslow.org/content/association) [dostęp: 9.05.2019].

<sup>44</sup> The World Institute of Slowness jest think-tankiem założonym w 1999 roku przez Geira Berthelsena, [www.theworldinstituteofslowness.com/our-founder-geir-berthelsen/](http://www.theworldinstituteofslowness.com/our-founder-geir-berthelsen/) [dostęp: 8.03.2019].

<sup>45</sup> Klub Spowolnienia Czasu został założony w 1990 roku przez Petera Heintela. Jest stowarzyszony z Wydziałem Badań Interdyscyplinarnych i Edukacji (IFF) Uniwersytetu Alpen-Adria w Klagenfurcie, <https://www.zeitverein.com/ueber-den-verein/geschichte/> [dostęp: 4.09.2019].

<sup>46</sup> *Slow Art Day*, [www.slowartday.com/about/](http://www.slowartday.com/about/) [dostęp: 9.05.2019].

zgodnie z ideami *slow life*<sup>47</sup>. Dzięki przytoczonym wcześniej badaniom empirycznym Justyny Kramarczyk wiemy, że obejmują szeroki zakres: od (1) sprawnego zarządzania czasem, w tym umiejętności radzenia sobie z presją czasu i odzyskania poczucia sprawczości, poprzez (2) potrzebę autentyczności („wierność samemu sobie”), skutkującą rezygnacją z tego, co sztuczne/nieautentyczne, manifestowaną w różnoraki sposób (poprzez unikanie powierzchownych relacji międzyludzkich czy też rezygnację z wysokoprzetworzonego jedzenia i materiałów syntetycznych), (3) zdrowe odżywianie i troskę o własne ciało (w tym o relaks i sen), (4) troskę o lokalną wspólnotę, w tym wspieranie lokalnego handlu, często także odbudowę kontaktów sąsiedzkich, (5) uduchowienie, w tym różne formy religijności, oraz troskę o rozwój osobisty i relacje interpersonalne, po (6) potrzebę kontaktu z przyrodą („bycia bliżej natury”) zapewniającego korzyści psychiczne (relaksacja) oraz zdrowotne (dotlenienie organizmu), oznaczającego również preferowanie produktów medycyny naturalnej oraz naturalnych materiałów (na przykład do wyrobu ubrań i innych tekstyliów).

### Wizja „slow muzeum”

Wskazany katalog możemy wykorzystać do zbudowania modelu „slow muzeum”. Poznaliśmy ruch *slow*, zarówno od strony jednostek społecznych, jak i instytucji, możemy teraz przenieść wartości *slow* na grunt muzealny. Jeżeli to uczynimy, zbudowany model będzie posiadał sześć głównych elementów. Będą nimi:

- 1) autentyczność,
- 2) dominacja jakości na ilością,
- 3) troska o relaks i dopasowanie do psychofizycznych potrzeb zwiedzających,
- 4) przyjazna przestrzeń pracy (obejmująca zdrowie, infrastrukturę fizyczną oraz temporalny wymiar pracy),
- 5) edukacja do odbioru treści w duchu *slow*,
- 6) troska o lokalną wspólnotę i partycypacja,
- 7) przyjazność środowisku naturalnemu.

### 1. Autentyczność

Granica między autentycznością i nieautentycznością w dyskursie muzealnym nie jest zagadnieniem o charakterze wyrazistym, jednakże jego znaczenie jest fundamentalne. Idąc tropem wartości *slow*, trudno zaakceptować w muzealnej opowieści kopie i reprodukcje, które stanowią ob-

<sup>47</sup> J. Kramarczyk, dz. cyt., s. 189–261.

raz prezentowanej rzeczywistości, ale w ścisłym znaczeniu nie mają z tą rzeczywistością żadnego związku.

Autentyczność czegoś – stwierdza Walter Benjamin – to ucieleśnienie wszystkiego, co od samego początku jest w nim przekazywalne, od jego trwania materialnego po formę historyczną. Ponieważ ta ostatnia ufundowana jest na tym pierwszym, to w akcie reprodukcji, w którym to pierwsze wymyka się człowiekowi, również ta druga – historyczna forma sprawy – zostaje podważona. I zaiste, tylko ona; ale to, co w ten sposób się zachwiało, to autorytet danej rzeczy, to jej tradycyjna waga<sup>48</sup>.

Przedmioty nieautentyczne, zdaniem filozofa, pozbawione są „aury”, nie możemy ich zatem „doświadczać”, tak jak doświadcza się obiekty będące „historycznymi świadkami epoki”. „Slow muzeum” przywraca więc należne miejsce rzeczom często dzisiaj marginalizowanym na rzecz multimedialnych. Te ostatnie – jako utrudniające abstrakcyjne myślenie, za sprawą szybkiego tempa niepozostawiające wiele czasu na przemyślenie i rodzące u widzów myśli nacechowane bardziej impulsywnością niż refleksyjnością – pełnią jedynie funkcję uzupełniającą<sup>49</sup>. Mogą być dodatkiem do muzealiów, ale nie powinny z nimi konkurować albo ich zagłuszać<sup>50</sup>.

Postawienie na autentyczność oznacza też bardzo ostrożne podchodzenie do rekonstrukcji i symulacji, czyli wszelkich elementów, które udają rzeczywistość, jak na przykład kanał z Muzeum Powstania Warszawskiego. Taka postawa jest wynikiem świadomości, że nie jesteśmy w stanie zrekonstruować emocji ludzi epoki: idąc zbudowanym na potrzeby ekspozycji kanałem, nie będziemy czuć strachu powstańca. Można się więc zgodzić z tymi, którzy twierdzą, że tego typu zabiegi wystawiennicze nie przekazują wiedzy, a tylko udają posiadane doświadczenie<sup>51</sup>.

## 2. Dominacja jakości nad ilością

Wzrost jakości prowadzi do ochrony przed jednym z kluczowych zagrożeń wynikających z akce-

<sup>48</sup> W. Benjamin, *Dzieło sztuki w epoce jego reprodukowalności technicznej*, [w:] tegoż, *Twórca jako wytwórca*, Warszawa 2011, s. 27.

<sup>49</sup> P. T. Nowakowski, *Fast food dla mózgu, czyli telewizja i okolice*, Tychy 2002, s. 62–76.

<sup>50</sup> Przykładem dobrej praktyki w tym zakresie jest wystawa „Rzeczy warszawskie” przygotowana przez zespół pod kierownictwem dr. Jarosława Trybusia (Muzeum Warszawy). Zob. M. Zambrzycki, *Dramat rzeczy warszawskich*, „Spotkania z Zabytkami” 2018, nr 11–12, s. 60–63.

<sup>51</sup> M. Borusiewicz, dz. cyt., s. 124.

leracji, czyli przed nadmiarem. Rezygnując z imperatywu „produkować dużo i szybko”, będącego pochodną rynkowego przymusu wydajności i maksymalizacji produkcji wystaw i wydarzeń, muzeum może zwiększyć poziom poczucia sprawczości temporalnej. Odzyskany czas, który jest owocem eliminacji zbytecznych zadań i skupienia się na priorytetach, pozwala na zwiększenie jakości realizowanych wydarzeń. Dodatkowy zasób czasu może również oznaczać rozleglejsze prace koncepcyjne, dodatkowe konsultacje, kwerendy czy też szansę na rozszerzenie pola partycypacji społecznej. W rezultacie widz „slow muzeum” nie jest zagrożony utratą korzyści wynikającą z faktu oferowania „wyrobu produkowanego w pośpiechu”.

Produkcja nadmiernej liczby wydarzeń, i związane z nią potrzeby maksymalizacji frekwencji i zysków, na której zyskują jedynie pozamuzealni producenci i dostawcy (w tym przedsiębiorstwa budowlane wytwarzające dekoracje czy oferujące sprzęt multimedialny, projektanci, architekci, wreszcie reklamobiorcy), to nie jedyne oblicze nadmiaru. Poza „nadmiarem produktów” istnieje „nadmiar w produkcji”<sup>52</sup>. Jest on związany przede wszystkim z dużą ilością informacji i bodźców dostarczanych na wystawach, przede wszystkim za pośrednictwem – opisywanych wcześniej – multimedialnych.

Podstawą „slow muzeum” jest założenie, że nie ilość nas nasycza, ale wewnętrzne smakowanie. Muzeum dąży do dostarczenia optymalnej ilości informacji i bodźców, zgodnie z zasadą *less is more*, co najczęściej wiąże się z potrzebą redukcji materiału pierwotnie przeznaczonego do prezentacji. W takim ujęciu nadmiar urasta do rangi jednego z kluczowych zagrożeń<sup>53</sup>.

<sup>52</sup> Nadmiarowi sprzyja liniowy tryb myślenia. Przekładając ten tok rozumowania na wykres funkcji, sprzężenie pomiędzy jakością ekspozycji oraz ilością środków wyrazu będzie odzwierciedlone za pomocą linii, na której wzrost jednego czynnika każdorazowo spowoduje przyrost drugiego. Więcej na temat problematyki myślenia liniowego i nieliniowego, a także nadmiaru zob. M. Zambrzycki, *Topos utraty na wystawach narracyjnych. Jak pokazać coś, czego nie ma?*, „Studia i Materiały Lubelskie” 2020, t. 22, s. 80–81; tenże, *Nadmiar w muzeum, czyli krach myślenia liniowego*, <http://muzealnictwo.com/2020/05/nadmiar-w-muzeum-czyli-krach-myslenia-liniowego/> [dostęp: 7.11.2020].

<sup>53</sup> Tenże, *Wystawy i zagrożenia – para nieodłączna*, <http://muzealnictwo.com/2020/06/wystawy-i-zagrozenia-para-nieodlaczna/> [dostęp: 8.03.2021].

### 3. Troska o relaks i dopasowanie do psychofizycznych potrzeb zwiedzających

Wspominałem już o problemach przebodźcowania i nadmiaru multimediów, które wiążą się z omawianym zagadnieniem. Eliminacja wymienionych zagrożeń, a także hałasu i dźwiękowej kakofonii to wstęp do zwiększenia komfortu zwiedzania. Kolejnym krokiem jest stworzenie specjalnych, kameralnych stref relaksu, który – zgodnie z definicją profesora Stanisława Sieka – „jest przyjemnym stanem psychicznej i fizjologicznej demobilizacji, który odczuwa się jako wewnętrzny spokój, odprężenie, cichą radość, łagodną euforię”<sup>54</sup>. Takie strefy pozwalają na przyswojenie zdobytej wiedzy w spokoju oraz kontemplację kluczowych eksponatów, także w pozycji leżącej, i powinny być ulokowane zarówno na wystawach, jak i poza nimi, co ma służyć dostarczeniu zwiedzającym pozytywnych emocji. Nieodzowną częścią strefy znajdującej się poza wystawą jest kawiarnia ze zdrową żywnością, stworzona zgodnie z regułami proksemiki (badającej relacje między osobami a otoczeniem materialnym). Dodatkową przestrzenią relaksacji jest strefa *nap room* oferująca możliwość drzemki (na przykład za pomocą kapsuły *sleeping pods*). „Gdziekolwiek ludzie się czegoś uczą – mówi neuropsycholog profesor Axel Mecklinger – powinniśmy poważnie pomyśleć o pozytywnym działaniu snu”<sup>55</sup>. Zdaniem niemieckiego badacza krótka drzemka może znacząco poprawiać utrwalanie zapamiętanych wcześniej informacji, a ponadto poprawia koncentrację i zdolność logicznego myślenia<sup>56</sup>. W rezultacie edukacja muzealna może zwiększyć swoją skuteczność. Zapewnienie komfortu zwiedzającym w niektórych przypadkach wymaga również zmian w zakresie zarządzania przepływem zwiedzających.

Przyjemność zwiedzania muzeum – zwraca uwagę Jean Clair – zamieniła się ostatecznie w mękę: niekończąca się kolejka, a potem tłum, zamęt i tumult. Zamiast rajy – piekielny hałas i za chwilę szum w uszach, jak w poczekalni lub pomieszczeniu za szybą basenu. Do tego kolejna tortura, czyli bliskość innych: stłoczona ludzka zbieranina, ciepłe potu, nie sposób stanąć, by nie widzieć przed sobą karku lub ramion nieumiejącego się zachować gapia [...] by nie być osłepionym błyskiem flesza, by

<sup>54</sup> P. Zieliński, *Relaksacja w teorii i praktyce pedagogicznej*, Częstochowa 2011, s. 16.

<sup>55</sup> M. Matacz, *Jaka drzemka dobra dla mózgu*, <https://zdrowie.pap.pl/psyche/jaka-drzemka-dobra-dla-mozgu> [dostęp: 1.09.2019].

<sup>56</sup> Tamże.

nie dać się wciągnąć mimo woli w raz szybszy, raz powolniejszy nurt zwiedzających<sup>57</sup>.

Dyskomfort, o którym pisze francuski muzealnik, jest niestety normą w wielu muzeach. Zjawisko to wydaje się niemożliwe do wyeliminowania, ale można je ograniczyć. Najwłaściwszym sposobem byłoby zmniejszenie przepustowości wystaw (o ile instytucja może sobie na to pozwolić pod względem finansowym) oraz wprowadzenie elektronicznego systemu rezerwacji. Pozwolenie na bardzo wysoką przepustowość to nie tylko odbieranie wygody, ale także szansy na wejście w wystawę. Jeżeli ekspozycja – przez niski komfort zwiedzania i niedopasowanie pod względem psychofizycznym – ma zaniżoną wartość edukacyjną, to kontakt z nią można uznać za czas stracony.

Gdy mowa o zwiększeniu wygody zwiedzania, nie można oczywiście zapominać o konieczności dostosowania muzeum do potrzeb osób z dysfunkcjami<sup>58</sup>.

### 4. Przyjazna przestrzeń pracy

Koncentrując się na widzach, „slow muzeum” nie powinno zapominać o swoich pracownikach. Dlatego jedną z jego cech powinna być przyjazna przestrzeń pracy. Pod tym hasłem moglibyśmy umieścić troskę o wszystkie obszary zdefiniowane w opracowanym przez Instytut Gallupa Indeksie Well-being: od relacji między pracownikami po płacę<sup>59</sup>. Jednak budując kulturę organizacyjną „slow muzeum”, której jednym z głównych celów jest podnoszenie jakości życia pracowników, akcent należałoby postawić w szczególności na rozwój takich segmentów, jak: zdrowie, infrastruktura fizyczna oraz temporalny wymiar pracy.

Pierwszy z nich jest związany z rozwiązaniami dotyczącymi aktywności fizycznej, odporności psychicznej i zarządzania stresem. Drugi wiąże się z dopasowaniem przestrzeni pracy do konkret-

<sup>57</sup> J. Clair, dz. cyt., s. 29.

<sup>58</sup> W tej materii można wymienić wiele elementów będących odpowiedzią na zaistniałą potrzebę, w tym między innymi: specjalne toalety i windy, przenośne szyny, tyflografiki i reliefy, pętle indukcyjne, arkusze powiększające dla niedowidzących, przewodniki dla osób ze spektrum autyzmu, zapewnienie możliwości zwiedzania z tłumaczeniem na język migowy, napisy do filmów czy audiodeskrypcję.

<sup>59</sup> Well-being Index obejmuje takie obszary, jak: poczucie celu i satysfakcji z pracy, dobre relacje i przyjazna atmosfera, zadowolenie z wynagrodzenia, świadomość bycia częścią zespołu, zdrowie i dobra kondycja. Zob. J. Koprońska, *Well-being w pracy: moda czy rosnąca świadomość?*, <https://www.ican.pl/b/well-being-w-pracy-moda-czy-rosnaca-swiadomosc/PhXOQzApw> [dostęp: 7.11.2020].



nych potrzeb pracowników/muzeum. W jej projektowanie powinni być zaangażowani specjaliści z różnych dziedzin: architektury, akustyki, designu, proksemiki czy psychologii. Oprócz zwykłych miejsc pracy, które powinny być zaadaptowane pod względem akustycznym (z wykorzystaniem ścianek akustycznych i paneli sufitowych), instytucja powinna zapewniać dodatkowe przestrzenie. W przypadku posiadania biur typu *open space* nieodzowne byłoby wprowadzenie specjalnych miejsc do pracy w ciszy (dźwiękoszczelne pokoje *focus rooms* przeznaczone do pracy dla jednej osoby lub nawet kabiny akustyczne *Hush Work*). Jest to sposób na przeciwdziałanie dekoncentracji, rozdrażnieniu i hałasowi. W trosce o poczucie komfortu pracowników, w szczególności tych przemęczonych i działających pod silną presją czasu, muzeum umożliwia korzystanie z omawianych już wcześniej stref do relaksu (na przykład *nap room*). Do tego dochodzą dodatkowe przestrzenie do pracy koncepcyjnej i zespołowej. Biurową odpowiedzią na potrzebę kontaktu z przyrodą może być wprowadzenie zieleni – korzystnie wpływającej na samopoczucie, oczyszczającej powietrze i produkującej dodatkowy tlen.

Ostatni segment składający się na przyjazną przestrzeń stanowi temporalny wymiar pracy. Jak pokazują badania empiryczne, niezwykle istotnym aspektem z punktu widzenia nurtu *slow life* jest synchronizacja<sup>60</sup>. Oprócz posiadania czasu istotna pozostaje kwestia posiadania go we „właściwym czasie”, na przykład w stosownym momencie dnia czy roku. Dlatego „slow muzeum” powinno zapewniać maksymalnie elastyczny i spersonalizowany wymiar pracy, który daje możliwość dopasowania czasu pracy do obowiązków rodzinnych i pozwala na synchronizację z rytmem innych instytucji: bankiem czy urzędem.

## 5. Edukacja do odbioru treści w duchu *slow*

Implementacja modelu „slow muzeum” oznacza przekształcenie odziedziczonych zasobów w kapitał z wyższą wartością kulturową, co pozwala na podniesienie wartości symbolicznej muzeum. W związku z tym jednym z kluczowych zadań staje się informowanie o wartości i korzyściach płynących z odbioru treści znajdujących się w tego typu instytucjach. Czas przeznaczony na muzeum powinien zyskać nową wartość w oczach zwiedzających, co okazuje się o tyle istotne, że ta sama czynność może nieść ze sobą różny ładunek

zadowolenia. Poziom satysfakcji jest bowiem skorelowany nie tylko z charakterem podejmowanej aktywności, ale przede wszystkim ze sposobem, w jaki wykonuje się i przedstawia daną czynność.

Odwiedzający jest witany w muzeum tablicą, na której explicite wyrażone są wszystkie cechy, którym hołduje „slow muzeum”. Instytucja przedstawia je językiem korzyści. W ten sposób widz już na starcie ma świadomość, jak bardzo może skorzystać, doświadczając „slow muzeum”. Dowiaduje się również, w jaki sposób może optymalizować swoją przygodę.

Edukacja w „slow muzeum” powinna mieć charakter holistyczny, umożliwiający rozwój nie tylko intelektualny, ale także fizyczny i emocjonalny – dlatego nie powinno dziwić zainteresowanie edukatorów muzealnych arteterapią, hortiterapią (metodą terapii polegającą na wykonywaniu lekkich prac w ogrodzie), technikami relaksacyjnymi, jogą czy kształceniem relacji interpersonalnych – co oczywiście nie oznacza, że muzeum ma się stać szkołą czy szpitalem<sup>61</sup>. Wszystkie te kierunki powinny mieć źródło w rzeczach muzealnych.

Oprócz poruszania tematów wynikających z misji konkretnego muzeum „slow muzeum” powinno kształcić przede wszystkim umiejętności odbioru w stylu *slow*, w czym pomocna okazuje się edukacja estetyczna oparta na praktykowaniu uważności oraz rozwoju zmysłu doświadczania. Chodzi tutaj o kształcenie biegłości w obcowaniu z przedmiotami kultury, której jakość jest ważniejsza niż samo jej upowszechnianie. „To smak – mówi Justyna Żak – pozwala nam oceniać jakość spotykanych treści i form, daje zdolność krytycznego myślenia i twórczego postrzegania, której kształceniu muzealna rzeczywistość, zwłaszcza w jej nowym wymiarze, często nie służy”<sup>62</sup>.

Ważnym punktem jest również szeroka edukacja w zakresie zarządzania czasem w duchu *slow*, kładąca nacisk na: (1) przyrost jakościowy czasu, czyli zwiększanie się puli czasu, który zyskuje inną, większą wartość w oczach edukowanych, (2) poczucie temporalnej sprawczości, związanej z decyzywnością w sferze rozporządzania czasem, a także (3) sposoby radzenia sobie z presją czasu.

## 6. Troska o lokalną wspólnotę i partycypacja

To właśnie dbałość o wspólnotę lokalną dała początek ruchowi *slow*, stając się jego fundamentem. Dlatego każda instytucja pragnąca realizo-

<sup>60</sup> J. Kramarczyk, dz. cyt., s. 202.

<sup>61</sup> M. Trojanowska, *Parki i ogrody terapeutyczne*, Warszawa 2017.

<sup>62</sup> J. Żak, dz. cyt., s. 170.

wać program *slow*, nawet jeśli zajmuje się zadaniami regionalnymi, nie powinna zrezygnować z odpowiedzialności za najbliższą społeczność i przestrzeń, w której egzystuje. Z tego wynika ochrona lokalnych interesów ekonomicznych i społecznych, dziedzictwa kulturowego, krajobrazu oraz ładu przestrzennego.

W tej materii „slow muzeum” stawia sobie takie cele, jak: (1) budowanie społeczności lokalnej i jej tożsamości, (2) zakorzenienie ludzi w miejscu zamieszkania, (3) działanie na rzecz aktywizacji potencjału własnego społeczności lokalnej, (4) wspieranie działań na rzecz zrównoważonego rozwoju miasta i jego estetyzacji.

Muzeum realizuje je poprzez budowanie lokalnej sieci współpracy, z czym jest związany postulat maksymalizacji poziomu partycypacji. Powinna ona dotyczyć różnych sektorów: od jednostek, poprzez lokalne stowarzyszenia i grupy nieformalne, instytucje publiczne (takie jak szkoły, uniwersytety, miejskie ośrodki pomocy społecznej czy szpitale) po lokalną ekonomię (co oznacza, że pierwszeństwo w wyborze mają dostawcy i usługodawcy z regionu).

Partycypacja powinna odbywać się w dwóch kierunkach. Z jednej strony oznaczałaby możliwość skorzystania z oferty muzeum poza jego siedzibą, z drugiej charakteryzowałaby się zaproszeniem do współkształtowania instytucji i jej projektów przez otoczenie społeczne i zwiedzających. W taki sposób muzeum budowałoby wspólnotę opartą na więziach psychospołecznych: poczuciu łączności i chęci współdziałania, natomiast widzowie mogliby być aktywnymi współtwórcami nowych wartości<sup>63</sup>.

## 7. Przyjazność środowisku naturalnemu

Pomimo że siła sprawcza podsystemu muzealnego jest niewielka wobec skali problemów związanych z wpływem akceleracji na przyrodę, muzeum powinno podejmować kroki przyczyniające się do zmiany „wyjść” podsystemu na maksymalnie prośrodowiskowe. Stworzona strategia ekologiczna, której podstawę stanowi audyt ekologiczny, wy-

maga działań wielopoziomowych, skierowanych jednocześnie na zewnątrz i do wewnątrz. Pierwsze obejmują projekty i zadania programowe, w tym szerzenie wiedzy o przyrodzie, pielęgnowanie szacunku dla środowiska naturalnego oraz zachętę do racjonalnego korzystania z zasobów naturalnych. Drugie dotyczą ekologicznych metod realizacji wszelkich przedsięwzięć<sup>64</sup>.

Głównym celem strategicznym jest zmiana polityki dystrybucji zasobami, która ma się przyczynić do jak najmniejszego szkodenia środowisku naturalnemu. Powyższa polityka jest szeroka i obejmuje takie elementy, jak:

1) eksploatacja budynku (racjonalne gospodarowanie wodą, energią, odpadami),

2) proces tworzenia wystaw i wydarzeń (inwestowanie w infrastrukturę ekspozycyjną wielokrotnego użytku, recyding i zasada *less waste*, wprowadzenie elektronicznego obiegu dokumentów)<sup>65</sup>,

3) zamawianie towarów i usług (preferowanie towarów z recydingu, naturalnych, nie plastikowych i biodegradowalnych, wytwarzanych głównie przez lokalnych producentów i rzemieślników, aby zminimalizować koszty transportu),

4) relacja z otoczeniem (muzeum jest częścią tkanki miejskiej, która może przekształcić okoliczny obszar w zieloną, przyjazną przestrzeń spotkań i aktywności, sprzyjającą zachowaniu bioróżnorodności, w tym ogrody terapeutyczne),

5) rekomendacje dla najemców (na przykład restauratora).

Powyższe kierunki działania mogą zostać uzupełnione między innymi o system zachęt dla pracowników do dobrowolnego podejmowania działań proekologicznych (w tym niekorzystania z samochodu i docierania do pracy rowerem lub komunikacją miejską, czego przykładem są działania prowadzone przez Instytut im. Jerzego Grotowskiego we Wrocławiu)<sup>66</sup>.

<sup>63</sup> Istnieje wiele przykładów dobrych praktyk w tym zakresie, np. działalność Beaty Nessel-Łukasik (kierownika Działu Programów Lokalnych Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku), sąsiedzki projekt edukacyjny „Wolne Muzeum na Wolnicy” (Muzeum Etnograficzne w Krakowie) czy też projekty skierowane do dzieci: „W Muzeum wszystko wolno” (Muzeum Narodowe w Warszawie) i „Mała Ambasada Muzealna MAMBA” (Muzeum Narodowe w Krakowie).

<sup>64</sup> I. Ślęzak, *Ekologia w instytucjach kultury*, „Performer” 2020, nr 19, <https://grotowski.net/performer/performer-19/ekologia-w-instytucjach-kultury> [dostęp: 8.03.2021].

<sup>65</sup> Przykładem jest projekt „Objets Ressourés” („Przedmioty odzyskane”) realizowany w Muzeum Historii Nantes. Elementy aranżacji wystawy „La Soie et le Canon. Francja–Chiny 1700–1860” zostały wykorzystane do zaprojektowania i wyprodukowania nowych przedmiotów: od muzealnych mebli po stojaki na ołówki.

<sup>66</sup> I. Ślęzak, dz. cyt.

## Wyjścia „slow muzeum”

Zastanówmy się teraz nad oddziaływaniem „slow muzeum” na otoczenie. Co muzea implementujące ów model będą tworzyły jako „wyjścia”? Jak będą wpływać na segmenty PEST oraz środowisko naturalne (obszar PEEST)? Analizując wpływy w kierunku segmentu społeczno-kulturowego, należy podkreślić, że z jednej strony wymienione wcześniej cechy modelu – przede wszystkim troska o relaks, dopasowanie się do psychofizycznych potrzeb gości oraz edukacja do odbioru *slow*, w tym budowanie silnych stron człowieka, takich jak umiejętności interpersonalne czy zarządzanie czasem – czynią z muzeum strefę chroniącą powolniejsze doświadczanie czasu. W ten sposób powstaje bardzo użyteczna przestrzeń dla społeczeństwa nowoczesnego, która pełni funkcję profilaktyczną, sprzyjając zapobieganiu występowania chorobotwórczości i innych negatywnych następstw akceleracji związanych ze zdrowiem, a oprócz tego przyczynia się do budowy dobrostanu. Z drugiej strony, kładąc nacisk na psychofizyczny komfort, muzeum podwyższa wartość edukacyjną swojego programu, co ułatwia jego odbiór, pozwala więcej „wynieść”. Słowem: umożliwia zwiedzającym czerpanie większej korzyści z tego samego „produktu” oraz chroni przed tak zwanymi kosztami alternatywnymi.

Muzeum, jako depozytariusz obiektów kultury materialnej, ma wyjątkowy potencjał, aby przyczynić się także do redukcji poziomu wykluczenia z „kultury w realu”. Niektóre prognozy głoszą, że „ekonomicznie upośledzeni będą skazani na kulturę cyfrową, a tych nielicznych, uprzywilejowanych, będzie stać na udział w kulturze w realu”<sup>67</sup>. Muzeum jako instytucja inkluzywna może w ten sposób wyrównywać szanse edukacyjne.

Podsumowując, instytucja zabezpieczająca powolniejsze doświadczanie czasu, proponująca wysoki poziom edukacji, przede wszystkim w formie stacjonarnej oferującej rzeczywiste relacje międzyludzkie (a nie *e-learning*), to zwiększenie kapitału intelektualnego i psychologicznego społeczności, w szczególności jej części słabszej pod względem ekonomicznym.

Oczywiście nastawienie na wdrażanie modelu *slow*, czyli szeroko rozumiane podwyższanie jakości kosztem ilości, może skutkować redukcją projektów (uznanych za nadpodaż) i w konsekwencji zmniejszeniem frekwencji (do czego

prowadzi także pandemia COVID-19). Może to prowadzić do konfliktu interesów z organizatorami muzeów, którzy kryterium sukcesu podległych instytucji określają za pomocą wskaźników frekwencji i sprzedaży, nie dbając specjalnie o kryteria jakościowe. Mirosław Borusiewicz za Tony Bennettem podkreśla, że „tam, gdzie zbiega się interes polityczny (a więc interes władzy) z interesem ekonomicznym, zawsze będziemy mieli do czynienia z poszukiwaniem masowego odbiorcy, który zapewni stosowne poparcie dla władzy i odpowiedni dochód do kasy”<sup>68</sup>. Dlatego przed realizacją funkcjonalnego programu działania muzeum powinno uzyskać poparcie dla zmiany strategii ze strony czynników politycznych, legitymizujących nowe posunięcia.

Zainteresowani rozwojem instytucji nastawionych na masowość mogą być również podmioty ekonomiczne z takich sektorów, jak: turystyka, transport, noclegi czy gastronomia. Z kolei producenci wystaw i dostawcy sprzętu multimedialnego chcą, aby instytucje kultury tworzyły jak najwięcej wystaw i wydarzeń (nie troszcząc się o ich autentyczność). Wszystkie te podmioty podtrzymują wizję akceleracji, ponieważ stanowi ona gwarancję większych zysków. Więcej wydarzeń to więcej sprzedanych towarów i usług, a w rezultacie większe zyski. Dlatego przyjęcie założeń akceleracyjnych w muzeum może leżeć nie tylko w interesie władzy, ale również niektórych przedsiębiorstw. „Slow muzeum”, pomimo rezygnacji z tych założeń, nie przestaje „napędzać” działania systemu ekonomicznego. Jednak jako że jest lokalnocentryczne, cel jego polityki stanowi powstrzymanie odpływu kapitału poza przestrzeń, z którą muzeum najbardziej się identyfikuje (na przykład miasto, powiat czy województwo). Dlatego swoje decyzje ekonomiczne podejmuje z uwzględnieniem interesów wspólnoty lokalnej. Pieniądz, który dzięki temu zostaje w regionie, może dalej napędzać gospodarkę, przede wszystkim lokalną. Zyskują na tym miejscowi producenci, dostawcy i usługodawcy, którzy osiągając zyski, zwiększają liczbę miejsc pracy oraz podnoszą płace.

Oddziaływanie, jakie wytwarza „slow muzeum” na ostatni z obszarów, czyli środowisko (segment PEEST), należy określić jako mocno ograniczone. Jednak nawet w mikroskali odpowiednio ukształtowane relacje między dbałością o środowisko, jakością życia (w tym także zdrowiem człowieka) oraz konsumpcją zasobów do produkcji wystaw i wydarzeń trzeba uznać za sprzyjające zrównowa-

<sup>67</sup> Pan Purkłapa ratuje świat, wywiad z Pawłem Potoczynem, przepr. Ewa Trzcionka, „Design Alive” 2018, nr 1, s. 107.

<sup>68</sup> M. Borusiewicz, dz. cyt., s. 152.

zonemu rozwojowi, a więc funkcjonalne dla systemu ekologicznego.

## ZAKOŃCZENIE

Akceleracja społeczna, co pokazałem w niniejszym artykule, oprócz niewątpliwych elementów pozytywnych przynosi negatywne. Dotykają one podsystem muzealny, w tym osoby świadczące w nim pracę, ale także jego otoczenie: kooperantów i zwiedzających, a także prowadzą przede wszystkim do przyspieszenia pracy i nadpodaży projektów, których liczba i tempo realizacji odbijają się na jakości. Dla jednostek mogą z kolei oznaczać między innymi: wykluczenie z „kultury realu”, obniżenie dobrostanu i wskaźników *work-life balance*, problemy zdrowotne czy spadek wartości edukacyjnej projektów związanych z utrudnieniami w ich odbiorze, takimi jak nadmierna stymulacja czy brak przestrzeni do relaksu. Jedną z możliwych odpowiedzi na zagrożenia wynikające z przyspieszenia jest zarysowany tutaj model „slow muzeum”, stanowiący wynik poszukiwania muzealnych ekwiwalentów dla zasad i wartości ruchu *slow life*.

Zgodnie z postawionymi we wstępie hipotezami, które w świetle przytoczonych już argumentów należy uznać za potwierdzone, model ma pozytywny wpływ na zachowanie tożsamości muzeum oraz zwiększenie zdolności adaptacyjnych społeczeństwa do akceleracji. Wziąwszy pod uwagę fakt, że celem całości podsystemu muzealnego, podobnie jak każdego systemu, jest przetrwanie, czyli podtrzymanie tożsamości, należy stwierdzić, że oddziaływanie wzorca *slow* byłoby korzystne dla całego podsystemu. Model, podkreślając znaczenie autentyczności i wagę rzeczy muzealnych, a także przywracając multimediom właściwą im funkcję suplementarną, przeciwdziała zacieraniu się różnic pomiędzy muzeum a innymi instytucjami kultury i rozrywką (w tym typowo komercyjnymi parkami tematycznymi), a także, szerzej, pomiędzy kulturą a gospodarką. Dzięki niemu muzea funkcjonują w zgodzie ze swą odmiennością i oryginalnością, które tylko one mogą zrozumieć i zaprezentować. W konsekwencji prowadzi to do umocnienia ładu społecznego, którego głównym destruktoorem – zgodnie z myślą francuskiego badacza René Girarda – jest odróżnicowanie, stanowiące symptom kryzysu kulturowego i prowadzące do nasilenia rywalizacji mimetycznej<sup>69</sup>.

<sup>69</sup> Więcej na ten temat: R. Girard, *Kozioł ofiarny*, Łódź 1987, s. 21–37; A. Romejko, *Teoria mimetyczno-ofiarnicza – wprowadzenie do antropologii René Girarda*,

Budowa „slow muzeum” wymusza na muzeach zmianę strategii przystosowawczej do zjawiska przyspieszenia, czyli do zastąpienia implementacji przyspieszenia środowiskowego wprowadzeniem elementów spowolnienia. Stanowiąc przestrzeń ochraniającą powolniejsze doświadczanie czasu, muzeum zyskuje tym samym nową funkcję społeczną: zwiększa zdolności przystosowawcze społeczeństwa do zjawiska przyspieszenia, przeciwdziałając wykluczeniu z „realu”. Jest to najważniejsze „wyjście”, jakie generowałby podsystem po przebudowie w kierunku *slow*.

Celem nowego muzeum nie byłoby eliminowanie przyspieszenia, całkowita dewaluacja szybkości, akceptacja „nicnierobienia” albo sentymentalna gloryfikacja przeszłości, lecz przystosowanie do akceleracji. W takiej sytuacji, przy zachowaniu równowagi pomiędzy przyspieszeniem a spowolnieniem, podsystem prowadziłby do przekształceń bodźców związanych z przyspieszeniem, wysyłając je jako wyjścia w postaci funkcjonalnej dla nowoczesności oraz rozwoju społecznego i ekonomicznego.

Podsystem można byłoby zatem traktować jako instytucjonalne wsparcie państwa (samorządu) dla społeczeństwa, prowadzące do polepszenia warunków jego egzystencji, skutkujące bardziej satysfakcjonującym poziomem jakości życia jednostek. Strategia zwolnienia, wprowadzając pluralizm prędkości (zarówno w ramach społeczeństwa, jak i poszczególnych instytucji), pozwala jednostkom lepiej radzić sobie z coraz szybszym i bardziej złożonym życiem społecznym. Model „slow muzeum” jest zatem przejawem myślenia o przyszłości – myślenia progresywnego, które jednocześnie z szacunkiem podchodzi do tradycji i dziedzictwa. Jest to spójny projekt będący odpowiedzią na problem, jak zachować tożsamość przy jednoczesnym otwarciu na procesy modernizacyjne. Projekt, który na dodatek stanowi ciekawy „produkt” do „sprzedaży” dla ekspertów od marketingu doświadczeń.

Wydaje się oczywiste, że głównym ograniczeniem w budowie „slow muzeum” jest czynnik polityczny. Jeżeli decydenci będą kładli nacisk na rozrywkową, a nie edukacyjną funkcję muzeum, to zawsze otrzymamy instytucję, która będzie

„Studia Gdańskie” 2002–2003, t. XV–XVI, s. 55–64; M. Zambrzycki, *Sytuacja Polaków na Białorusi po wyborach prezydenckich w 2010 roku. Analiza mimetyczna*, [w:] *Determinanty deficytu demokracji w Republice Białorusi, Rzeczypospolitej Polskiej i Unii Europejskiej*, red. K. Hajder, Poznań 2013, s. 39–47.

przedkładać frekwencję ponad pożytek zwiedzających. Poprzez sposób pomiaru sukcesu możemy kontrolować inwestowany czas. Jeżeli utożsamimy sukces z wielkością sprzedaży (biletów czy produktów), muzealnicy będą lokowali swój cenny czas w przedsięwzięcia, którym nie zawsze po drodze z pożytkiem gości. Dlatego tak wiele zależy od organizatorów muzeów, których warto przekonywać do preferowania jakościowych definicji sukcesu.

Czynnikiem sprzyjającym modelowi *slow* może się okazać pandemia COVID-19. Niektóre prognozy rozwoju społeczeństw po jej zakończeniu mówią o ograniczeniu mobilności, intensyfikacji zainteresowania lokalnością i wzroście małego biznesu (między innymi analiza prof. dr hab. Marii Lewickiej)<sup>70</sup>. W takim scenariuszu ograniczony ruch turystyczny doprowadzi do spadku dochodów miast z turystyki, ale jednocześnie przywróci miasta ich gospodarzom. Do tego rozwinię się mała przedsiębiorczość, lokalne sklepy i restauracje, w których jednocześnie będzie mogła przebywać ograniczona liczba osób. Ponieważ duża ilość życia przeniesie się do sieci, wzrośnie zapotrzebowanie na bezpieczne miejsca spędzania czasu wolnego (Oldenburgowskie „trzecie miejsca”), w szczególności zielone, pozwalające przetrwać czas potencjalnych lockdownów. Odmasowanie turystyki i tkwiący w podświadomości lęk przed pandemicznym niebezpieczeństwem będą sprzyjać tworzeniu oferty bardziej kameralnej, nastawionej na jednostkę<sup>71</sup>. W tym upatruję dużą szansę na odmasowanie muzeów i wcielanie w życie projektu *slow*. Zresztą „muzea – jak słusznie zauważa Mirosław Borusiewicz – nie muszą być odwiedzane masowo, muszą być za to odwiedzane z pożytkiem dla odwiedzających. Za taki pożytek społeczeństwołoży na ich utrzymanie – gdyby to miała być tylko atrakcja i rozrywka masowa [...] powinna być finansowana z dochodów własnych, jak kina czy [...] Disneyland”<sup>72</sup>.

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę, że wartość niniejszego artykułu polega przede wszystkim na tym, że jest on pierwszą próbą wprowadzenia do dyskursu akademickiego, głównie w obszarze muzeologii, terminu i modelu „*slow* muzeum”. Wcześniej omawiałem ów problem na łamach portalu Muzealnictwo.com, ale jedynie w charakterze publicystycznym. Niniejszy artykuł znacznie poszerza tamtą perspektywę, przede wszystkim

z uwagi na wykorzystanie dorobku socjologii czasu wolnego. To właśnie dzięki niemu możliwe było bliższe przyjrzenie się muzeum przez pryzmat akceleracji społecznej oraz przełożenie wartości i zasad środowiska *slow life* na język muzealny w taki sposób, aby stworzony model stał się odpowiedzią na zagrożenia wynikające z przyspieszenia. W rezultacie otrzymaliśmy szeroki, uporządkowany zbiór wielu prorozwojowych założeń, który może być interesującym celem do realizacji w praktyce muzealnej i który może również służyć jako matryca do analizy funkcjonowania muzeów i procesu tworzenia ekspozycji.

Pokrótkie mówiąc, kolejnym krokiem badawczym w omawianej tematyce, który zamierzam wykonać, będą badania jakościowe osób praktykujących styl *slow life* oraz ich potrzeb w zakresie muzealnictwa i wystawiennictwa.

W tym miejscu chciałbym jeszcze podkreślić, że omawiany model wymaga dalszych badań, w tym krytycznego spojrzenia ze strony teoretyków i praktyków muzealnictwa, a także ekspertów z innych dziedzin, chociażby socjologii czasu wolnego, psychologii czy zarządzania, tak aby po stosownych modyfikacjach lub rozszerzeniu mógł być jeszcze lepszym narzędziem do budowy muzeum odpowiadającego intelektualnym i psychofizycznym potrzebom gości. Pomimo to żywię nadzieję, że niniejszy artykuł stanowi dobry pretekst do dalszej dyskusji nad wartością *slow* dla podsystemu muzealnego.

## BIBLIOGRAFIA

### Akty prawne

Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz. U. 1997 nr 5, poz. 24).

### Artykuły i wywiady w wydawnictwach ciągłych

Folga-Januszevska Dorota, *Muzea w Polsce 1989–2008*, „Muzealnictwo” 2009, nr 50, s. 18–46.

Kacprzak Dariusz, *Profuzja wystaw czasowych. Wybrane aspekty zjawiska na przykładzie muzeów niemieckich*, „Muzealnictwo” 2005, nr 46, s. 117–128.

Lewicka Maria, *Nowy pocovidowy świat, czyli jak zaprojektować miasta, które przywrócą nam poczucie bezpieczeństwa*, „Charaktery” 2021, nr 3, s. 14–21.

Pomian Krzysztof, *Muzeum: kryteria sukcesu*, „Muzealnictwo” 2009, nr 50, s. 57–63.

Romejko Adam, *Teoria mimetyczno-ofiarnicza – wprowadzenie do antropologii René Girarda*, „Studia Gdańskie” 2002–2003, t. XV–XVI, s. 55–64.

Trzcionka Ewa, *Pan Purkłapa ratuje świat*, wywiad z Pawłem Potorocznym, „Design Alive” 2018, nr 1, s. 104–107.

Zambrzycki Marek, *Dramat rzeczy warszawskich*, „Spotkania z Zabytkami” 2018, nr 11–12, s. 60–63.

Zambrzycki Marek, *Topos utraty na wystawach narracyjnych. Jak pokazać coś, czego nie ma?*, „Studia i Materiały Lubelskie” 2020, t. 22, s. 79–96.

<sup>70</sup> M. Lewicka, *Nowy pocovidowy świat, czyli jak zaprojektować miasta, które przywrócą nam poczucie bezpieczeństwa*, „Charaktery” 2021, nr 3, s. 14–21.

<sup>71</sup> M. Lewicka, dz. cyt., s. 14–21.

<sup>72</sup> M. Borusiewicz, dz. cyt., s. 179.

## Wydawnictwa zwarte

- Adam Barbara, *Czas*, Warszawa 2010.
- Adam Barbara, *Czas społeczeństwa przemysłowego i władza*, [w:] *Socjologia codzienności*, red. Piotr Sztompka, Małgorzata Bogunia-Borowska, Kraków 2008, s. 487–513.
- Benjamin Walter, *Dzieło sztuki w epoce jego reprodukowalności technicznej*, [w:] Walter Benjamin, *Twórca jako wytwórca*, Warszawa 2011, s. 23–51.
- Bertman Stephen, *Hyperculture. The Human Cost of Speed*, Westport–Connecticut–Londyn 1998.
- Borusiewicz Mirosław, *Nauka czy rozrywka? Nowa muzeologia w europejskich definicjach muzeum*, Kraków 2012.
- Clair Jean, *Kryzys muzeów*, Gdańsk 2009.
- DeGrandpre Richard, *Ritalin Nation. Rapid-fire Culture and the Transformation of Human Consciousness*, New York–London 2000.
- Girard René, *Kozioł ofiarny*, Łódź 1987.
- Gleick James, *Szybciej. Przyspieszenie niemal wszystkiego*, Poznań 2003.
- Goban-Klas Tomasz, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2005.
- Griffin Ricky W., *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa 2004.
- Hassan Robert, *Empires of speed. Time and Temporality in the Network Society*, Leiden 2009.
- Kramarczyk Justyna, *Życie we własnym rytmie. Socjologiczne studium slow life w dobie społecznego przyspieszenia*, Kraków 2018.
- Kwiek Marek, *Indywidualizm jako ideal moralny (czytając Ch. Taylora)*, [w:] *Kulturowe konteksty idei filozoficznych*, red. Anna Pałubicka, Poznań 1997, s. 21–36.
- Leszczyńska Ewa, *Polacy w sieci. Analiza przemian użytkowania Internetu*, Lublin 2019.
- Martins Patrick, *Wprowadzenie*, [w:] *Slow food. Produkty regionalne robią karierę*, red. Carlo Petrini, Ben Watson, Warszawa 2005, s. 14–15.
- Mroczkowska Dorota, Borkowska Iwona, *Momenty przełomowe i punkty zwrotne w dynamice doświadczania i spędzania czasu wolnego*, [w:] *Między rutyną a refleksyjnością. Praktyki kulturowe i strategie życie codziennego*, red. Tomasz Maślanka, Konstanty Strzyczkowski, Warszawa 2012, s. 313–325.
- Multan Ewa, Bombiak Edyta, Chylek Monika, *Analiza strategiczna w przedsiębiorstwie. Zagadnienia teoretyczne i studia przypadków*, Siedlce 2014.
- Obrist Hans Ulrich, *Krótką historią kuratorstwa*, Kraków 2016.
- Tarkowska Elżbieta, *Nierówna dystrybucja czasu – nowy wymiar zróżnicowania społeczeństwa polskiego*, [w:] *Elementy nowego ładu*, red. Henryk Domański, Andrzej Rychard, Warszawa 1997, s. 195–208.
- Trojanowska Monika, *Parki i ogrody terapeutyczne*, Warszawa 2017.
- Virilio Paul, *Prędkość i polityka*, Warszawa 2008.
- Zambrzycki Marek, *Sytuacja Polaków na Białorusi po wyborach prezydenckich w 2010 roku. Analiza mimetyczna*, [w:] *Determinanty deficytu demokracji w Republice Białorusi, Rzeczypospolitej Polskiej i Unii Europejskiej*, red. Krzysztof Hajder, Poznań 2013, s. 39–47.
- Zieliński Paweł, *Relaksacja w teorii i praktyce pedagogicznej*, Częstochowa 2011.
- Żak Justyna, *W kręgu muzealnych przedmiotów*, Warszawa 2020.

## Badania sondażowe opinii publicznej

- Raport CBOS, *Jak ten czas szybko leci...*, 203/2005, online: [https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K\\_203\\_05.PDF](https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2005/K_203_05.PDF)
- Raport TNS Polska, *Slow life i życie w pośpiechu*, 025/2012, online: [http://www.tnsglobal.pl/archiwumraportow/files/2014/03/K.025-12\\_Slow-life\\_004a-12.pdf](http://www.tnsglobal.pl/archiwumraportow/files/2014/03/K.025-12_Slow-life_004a-12.pdf)
- Raport GUS, *Kobiety i mężczyźni na rynku pracy*, Warszawa 2014, online: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/opracowania/kobiety-i-mezczyzni-na-ryнку-pracy-2014,1,5.html>

## Netografia

- Arcigola Slow Food, Slowfood.com
- Analiza Polscy internauci w marcu 2020, Pbi.org.pl
- Cittaslow, Cittaslow.org
- Flis Joanna, *Zespół uzależnienia od Internetu*, Psychologiam-praktyce.pl
- Klub Spowolnienia Czasu, Zeitverein.com
- Koprowska Joanna, *Well-being w pracy: moda czy rosnąca świadomość?*, Ican.pl
- Matacz Marek, *Jaka drzemka dobra dla mózgu*, Zdrowie.pap.pl
- Slow Art. Day, Slowartday.com
- Smoleń Monika, *Fundusze europejskie dla kultury*, rozm. prepr. Jacek Górka, Muzealnictwo.com
- Ślęzak Ida, *Ekologia w instytucjach kultury*, Performer 2020, nr 19, Grotowski.net
- The World Institute of Slowness, Theworldinstituteofslowness.com
- Zambrzycki Marek, *Nadmiar w muzeum, czyli krach myślenia liniowego*, Muzealnictwo.com
- Zambrzycki Marek, *Wystawy i zagrożenia – para nieodłączna*, Muzealnictwo.com

## STRESZCZENIE

Zjawisko akceleracji społecznej, oprócz niewątpliwych korzyści, niesie również wiele zagrożeń. Dotyczą one wielu sfer życia społecznego, w tym między innymi zdrowia fizycznego i psychicznego. W świecie muzealnym mogą skutkować na przykład komercjalizacją, nieprzystosowaniem do psychofizycznych możliwości widza, profuzją ekspozycji oraz wydarzeń, obniżeniem poziomu oferty, a także zachwianiem tożsamości muzeum. W odpowiedzi na negatywne skutki przyspieszenia powstał ruch *slow life*. Jego zasady i wartości posłużyły w niniejszym artykule do stworzenia ich muzealnych ekwiwalentów i w rezultacie wykreowania teoretycznego modelu „slow muzeum”. Nowy

model jest przejawem myślenia progresywnego, które jednocześnie z szacunkiem podchodzi do tradycji i dziedzictwa. Autor rysuje obraz zmian zachodzących w podsystemie muzealnym po implementacji idei *slow*, a także prezentuje „wyjścia” i korzyści społeczne, jakie generowałby wówczas podsystem. Najważniejszą z nich byłoby zwiększenie zdolności przystosowawczych społeczeństwa do zjawiska przyspieszenia, w tym przeciwdziałanie wykluczeniu z „kultury realu”.

**Słowa kluczowe:** adaptacja społeczna, akceleracja społeczna, edukacja muzealna, ekologia, muzeologia, ochrona dziedzictwa, partycypacja, *slow life*, „slow muzeum”, tożsamość muzeum, zarządzanie muzeami

## SUMMARY

The phenomenon of social acceleration, apart from undoubted benefits, simultaneously causes various threats. They are linked with many spheres of social life, including, among others, physical and mental health. In the museum world they may result with, for example, commercialisation, lack of adaptation to viewer's psychophysical abilities, multitude of exhibitions and events, reduction in the quality of the offer, as well as imbalance of museum's identity. In response to the negative effects of acceleration, the *slow life* movement was created. Its principles and values were used in the article to create their museum equivalents and as a result to develop a theoretical model of a *slow museum*. It is a manifestation of progressive thinking,

which at the same time respects tradition and heritage. The author draws an image of changes taking place in the museum subsystem after implementing the idea of *slow*, and presents “exits” and social benefits that would thus be generated by the subsystem. The most important one would be to increase the adaptability of society to the acceleration phenomenon, including counteracting the exclusion from the “real culture”.

**Key words:** social adaptation, social acceleration, museum education, ecology, museology, preservation of heritage, participation, *slow life*, museum's identity, management of museums